J 20, 19-31 Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”. A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!”. Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!”. Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: „Pan mój i Bóg mój!”. Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego. †

Doświadczyć miłosierdzia

Uczniowie już wiedzą, że grób jest pusty, że niektórzy spotkali Jezusa Zmartwychwstałego. Pomimo to siedzą zamknięci i się boją. Nie pojmują sensu wydarzeń. Nie wystarczyło im, że zobaczyli zmartwychwstałego Mistrza, potrzebują wewnętrznego światła – potrzebują Ducha Świętego. Dlatego Chrystus, który pojawia się pośród nich, mówi: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Zapowiada i uprzedza w ten sposób to, co wydarzy się w dzień Pięćdziesiątnicy.

Dar Zesłania Ducha wiąże się z odpuszczaniem grzechów, które jest jednym z głównych przejawów miłosierdzia Bożego. Ono rodzi nas do niezniszczalnego dziedzictwa, czyli do życia wiecznego w Niebie – celu naszej wiary. Niebo wcale człowiekowi się nie należy, to dar miłosiernego Boga. A skoro tak wspaniałe perspektywy są przed nami, to możemy się naprawdę radować, nawet jeśli musimy „doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń”. Ten, kto doświadcza miłosierdzia, nie zatrzymuje go dla siebie, lecz dzieli się nim, jak chlebem, z innymi.  Czy potrafię okazać miłosierdzie innym?  Jak dziękuję Panu Bóg?